REDAKCJA
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centr. 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345 17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 276 CZWARTEK, 19 LISTOPADA 1953 R. Cena 20 groszy.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 315-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Budowa stoczni rzecznej w Głogowie

ZIELONA GÓRA (PAP). **W Głogowie trwa budowa największego w tym mieście zakładu produkcyjnego — stoczni rzecznej. Całkowite oddanie do użytku tego obiektu przewidziane jest na rok 1955.**

Nad brzegiem Odry wyrosły przestronne, jasne hale produkcyjne, wyposażone w urządzenia gwarantujące robotnikom dogodne warunki pracy. W halach montuje się nowoczesne maszyny produkcji krajowej oraz sprowadzone ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Na terenie stoczni przeprowadzono również poważne prace ziemne, wybudowano bocznicę kolejową, założono wodociągi i kanalizację.

Do transportu większych elementów wznosi się potężne dźwigi i suwnice. Trwają intensywne prace przy budowie kotłowni, która ma zostać oddana do użytku jeszcze w bież. roku.

Pierwszy spust żeliwa w Fabryce Maszyn Żniwnych w Poznaniu - Starołęce

POZNAŃ (PAP). **W odlewni Fabryki Maszyn Żniwnych w Starołęce dokonano pierwszego próbnego spustu żeliwa z pieca, którego uruchomienie planowano pierwotnie na 20 stycznia 1954 r.**

Piec-żeliwiak w Fabryce Maszyn Żniwnych w Starołęce jest jednym z niewielu w Polsce żeliwiaków, które chłodzi się przy pomocy wody, załadowywanie żeliwiaka odbywa się mechanicznie. **W niedalekiej przyszłości proces mechanizacji pracy przy żeliwiaku obejmie wszystkie czynności, począwszy od załadunku wsadu, a skończywszy na transporcie przetopionego żeliwa do form odlewniczych.**

Całkowitą dokumentację techniczną budowy żeliwiaka załoga fabryki otrzymała ze Związku Radzieckiego.

Już 9 statków PLO wykonało swe roczne zadania

W ostatnich dniach załogi 5 dalszych statków Polskich Linii Oceanicznych zameldowały o wykonaniu swych rocznych planów przewozowych.

M/s **„Warmia"** wykonała swój plan w 100,1 proc. w tonach i w 102,4 proc. w tonomilach, s/s **„Fryderyk Chopin"** w 114,9 proc. w tonach i 105,9 proc. w tonomilach, m/t **„Turnia"** w 137,4 proc. w tonach i w 100,4 proc. w tonomilach, s/s **„Lech"** w 111,2 proc. w tonach i w 100,5 proc. w tonomilach oraz s/s **„Gliwice"** w 121,5 proc. w tonach i 105,6 proc. w tonomilach.

Tak więc łącznie ze statkami **„Puck", „Bytom", „Jarosław Dąbrowski" i „Marchlewski"**, które wykonały swe plany roczne jeszcze w III kwartale lub w październiku br., **już 9 statków PLO wykonało swe roczne zadania przewozowe.**

Na specjalną uwagę zasługują osiągnięcia statku **„Gliwice"**, który należy do przodujących w PLO i zajął we współzawodnictwie międzystatkowym w III kwartale br. II miejsce. **Załoga tego statku wykonała plan III kwartału br. już w dniu 23 sierpnia i podjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego przewozów do dnia 20 listopada br. Dzięki wzorowej postawie załogi marynarze z „Gliwic" mogli ostatnio z dumą zameldować o przedterminowym zrealizowaniu swego zobowiązania.**

Załoga tego statku ma poważne osiągnięcia w pracach samoremontowych i w oszczędności materiałów pędnych, co z kolei przyniosło w efekcie poważne oszczędności eksploatacyjne.

Załoga statku zaoszczędziła w br. od chwili wejścia do eksploatacji 7,1 dnia, co przyniosło oszczędności na sumę ok. 55 tys. zł. W ciągu III kwartału br. statek zabierał niejednokrotnie ponadplanowe ładunki. W 11 podróżach, wykonanych przez „Gliwice" w III kwartale, przewieziono dodatkowo 86 ton ładunku, co przyniosło przedsiębiorstwu ok. 10 tys. zł zysku. Na specjalne podkreślenie zasługuje podróż nr 183, której statek dokonał w rekordowo krótkim czasie 2 dni i 22 godzin, wliczając w to czas wyładunku i załadunku w Gdańsku.

W pierwszej w tym roku podróży „Gliwic", po wyjściu statku ze stoczni, groził mu ponowny postój na stoczni (ok. 6 tygodni), spowodowany niekompletnym wyremontowaniem maszyny przez stocznię gdyńską. Jednak załoga maszynowa statku, pracując bez przerwy przez 2 i pół doby, wykonała potrzebne części do maszyny, nie dopuszczając tym samym do dodatkowego postoju statku w stoczni. W ten sposób **dzięki ofiarnej postawie załogi „Gliwic" zaoszczędzono bardzo poważne sumy, które by trzeba było zapłacić** za remont w stoczni zagranicznej, oraz duże wpływy eksploatacyjne, które by PLO, w razie wycofania statku z eksploatacji, straciło.

Osiągnięcia te umożliwiły załodze „Gliwic" wysunięcie się na przodujące miejsce wśród statków PLO i wykonanie przed terminem rocznego planu przewozów. (st)

Zadania domów kultury w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). **W dniu 18 bm. zakończyła dwudniowe obrady — zwołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — krajowa narada kierowników powiatowych domów kultury.** Celem narady, która zgromadziła przeszło 100 kierowników powiatowych i wiejskich domów kultury, było przedyskutowanie zadań tych placówek w świetle uchwał IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR oraz w obliczu zbliżającego się 10-lecia Polski Ludowej.

Na naradzie wskazywano, że IX Plenum KC PZPR stawia przed pracownikami frontu ideologicznego, jakimi są kierownicy powiatowych domów kultury, szczególnie poważne zadania. Najważniejsze z nich to — **przekazywanie społeczeństwu olbrzymiego ładunku ideologicznego IX Plenum, ukazywanie perspektyw przez nie nakreślonych.** Należy wykorzystać wszystkie formy pracy kulturalno-oświatowej, ażeby w świadomości mas pracujących miast i wsi jeszcze bardziej ugruntować zrozumienie dla tez i wytycznych kierownictwa partii. Zadanie to wymaga pogłębienia i podniesienia na wyższy poziom pracy ideologiczno-wychowawczej powiatowych domów kultury.

Podkreślano także potrzebę czujnego śledzenia wroga klasowego, natychmiastowego demaskowania rozsiewanych przez niego plotek i oszczerstw. Na naradzie wskazywano również, że zadaniem świetlic jest zapoznanie najszerszych rzesz społeczeństwa z wielkim dorobkiem 10 lat Polski Ludowej.

W ciągu dwu dni obrad uczestnicy narady wzięli udział w seminariach na temat pracy wzorowego domu kultury, organizacji pracy gabinetu metodycznego oraz na temat pracy masowo-politycznej w okresie jesienno-zimowym.

W trosce o polepszenie warunków życia na wsi, IX Plenum KC PZPR wysunęło w tezach przedzjazdowych zagadnienie lepszego zaopatrzenia wsi w artykuły konsumcyjne. W tezie 8a czytamy m. in. „poważnie zwiększyć przydziały dla wsi artykułów konsumcyjnych, uwzględniając w asortymencie potrzeby wsi i zmiany zapotrzebowania, związane ze wzrostem stopy życiowej i wymaganiami konsumenta wiejskiego".

W okresie jesiennym ludność wiejska potrzebuje cieplej odzieży. Z wielkim zadowoleniem więc przyjęli chłopi pojawienie się w sklepach GS dużego wyboru jęsionek, cieplej bielizny, wełnianych chustek i kolorowych szalików. Zwłaszcza, że ceny na te artykuły uległy obniżce.

Na zdjęciu: Małorolny chłop Marian Świątek kupuje chustkę wełnianą po zniżonej o 20 proc. cenie.
CAF. fot. Baranowski

„Europa bez Rosji stanie się prędzej czy później Europą niemiecką"

Debata nad polityką zagraniczną we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Od wtorku toczy się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną. Po raz pierwszy od 21 miesięcy parlament francuski ma omówić całokształt zagadnień międzynarodowych.

Zagorzali zwolennicy polityki atlantyckiej w łonie rządu i parlamentu — przede wszystkim przywódcy MRP — przywiązują do tej debaty niemałe znaczenie: **Pragnęliby oni, by większość Zgromadzenia Narodowego zaakceptowała, przynajmniej w zasadzie, politykę rządową na rzecz zmontowania tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej".** Jak stwierdza francuska prasa postępowa, jest to manewr, mający ułatwić w przyszłości przyjęcie projektu „armii europejskiej".

Chodzi też o to, by przedstawiciele rządu francuskiego nie zjawili się „z pustymi rękami" na konferencji na Bermudach, która rozpocząć się ma w grudniu br.

Jednakże manewr ten wzmógł opór przeciwników „armii europejskiej" oraz spowodował nowe rozdźwięki w łonie samego rządu Laniela.

Debata rozpoczęła się od ostrych wystąpień przeciwników „armii europejskiej". Jako pierwszy przemawiał niezależny deputowany prawicowy, generał **Adolphe Aumeran.**

Aumeran nazwał „monstrualnym szaleństwem" pomysł udzielenia pomocy odwetowcom niemieckim w ich zaborczych planach. Podkreślił on przy tej sposobności, że **„decyzja", która zmusiła Niemcy do zwrócenia Polsce ziem niegdyś jej wydartych, była jedną z najsłuszniejszych decyzji powziętych w Poczdamie.**

Kolejnym mówcą był deputowany gaullistowski **Palewski.** Wyraził on pogląd, że rząd, który wkrótce w związku z wyborami nowego prezydenta będzie musiał podać się do dymisji, nie może podejmować w imieniu kraju żadnych wiążących decyzji. Mówca wystąpił również przeciwko projektom tzw. „obrony Europy".

Następnie przemawiał deputowany komunistyczny **Maurice Kriegel - Valrimont.**

Europa bez Rosji — podkreślił mówca — stanie się prędzej czy później Europą niemiecką. Wszelkie dyskusje na temat takiej „Europy" kryją w sobie jedynie perspektywę odbudowy Wehrmachtu.

Kriegel - Valrimont przypomniał m. in., że w swoim czasie Francja zawarła ze Związkiem Radzieckim układ gwarantujący jej bezpieczeństwo w obliczu groźby ponowienia się agresji ze strony Niemiec. **Jakże obecnie** — zapytał mówca zwracając się do ministra spraw zagranicznych Bidault — **może pan przyczyniać się do stwarzania groźby, której zobowiązał się pan zapobiegać w myśl tego paktu? Faktem jest, że wobec wskrzeszania odwetowego Wehrmachtu interesy Francji i Związku Radzieckiego są zbieżne.** W przekonaniu, że służymy w ten sposób sprawie Francji, klasy robotniczej i pokoju, **wołamy „nie!" w odpowiedzi na próby odbudowania odwetowego Wehrmachtu.**

Debata trwa.

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega amerykańskiego w NRD

BERLIN (PAP). Jak donosi dziennik „Neues Deutschland", władze bezpieczeństwa NRD aresztowały jednego z przywódców służby szpiegowskiej generała Gehlena, b. majora i dowódcę pułku Wehrmachtu — Wernera Haase, który operował w demokratycznym sektorze Berlina.

Dla przekazywania informacji szpiegowskich, Haase usiłował założyć nielegalną linię telefoniczną między demokratycznym sektorem Berlina a sektorem amerykańskim, posługując się w tym celu kablem pochodzenia amerykańskiego.

Haase przyznał się do uprawiania przestępczej działalności, wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Pakistan jest pionkiem w rękach Waszyngtonu

Zaniepokojenie w Azji z powodu nowej awantury USA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Jak donosi prasa, w Waszyngtonie i Karaczi prowadzone są od kilku tygodni rokowania w sprawie zawarcia sojuszu militarnego między USA a Pakistanem.

W komentarzach na temat rokowań prasa amerykańska podkreśla zainteresowanie Stanów Zjednoczonych w zawarciu tego rodzaju sojuszu, który pozwoliłby na założenie amerykańskich baz wojskowych na terytorium Pakistanu.

Rokowania amerykańsko - pakistańskie wywołały w Azji południowo-wschodniej poważne zaniepokojenie. Prasa hinduska stwierdza, że USA w drodze zawarcia sojuszu z Pakistanem usiłują „wywrzeć presję na Indie".

Dziennik burmański „New Times of Birma" pisze na temat projektowanego sojuszu:

Jest rzeczą pożałowania godną, że Pakistan pragnie zawrzeć z USA sojusz militarny. O ile plan utworzenia baz wojskowych, na temat których prowadzone są rokowania, zostanie zrealizowany, to w Azji powstaną nowe ogniska napięcia.

Przypominając oświadczenie premiera Indii Nehru, że „Indie nie mogą przejść do porządku dziennego nad sprawą zawarcia tego rodzaju sojuszu, w wyniku którego zimna wojna zbliżyłaby się do granic Indii", „New Times of Birma" stwierdza:

„Utworzenie baz amerykańskich wcale się nie przyczyni do rozwiązania skomplikowanych problemów stojących przed Pakistanem i całą Azją. Pakistan uczyniłby rozsądnie, gdyby przekreślił te plany w zarodku, albowiem zagrażają one wzajemnym stosunkom między Pakistanem a Indiami".

Dziennik podkreśla, że reakcja opinii hinduskiej na zapowiedź sojuszu militarnego amerykańsko - pakistańskiego jest zupełnie jasna. Indie oświadczyły wprost, że każda próba ze strony USA uzbrojenia Pakistanu będzie uważana za wrogi akt wobec Indii.

Nawiązując do deklaracji amerykańskich, że rzekomo bazy wojskowe w Pakistanie są niezbędne dla „obrony środkowego Wschodu", „New Times of Birma" stwierdza: „Pakistanowi nic nie zagraża. Jedyny wniosek, jaki się nasuwa — to chęć Waszyngtonu opasania Związku Radzieckiego i Chin Ludowych bazami lotniczymi i morskimi, przy czym Pakistan jest tu jedynie pionkiem w rozgrywkach Waszyngtonu".

Przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii

SOFIA (PAP). W atmosferze ogólnego entuzjazmu odbywają się w Bułgarii wiece przedwyborcze, na których załogi fabryk, pracownicy instytucji państwowych, studenci wyższych uczelni i chłopi-spółdzielcy wysuwają swoich kandydatów na deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Na kandydatów do Zgromadzenia Narodowego wysunięto przywódców Partii Komunistycznej i rządu, wybitnych działaczy społecznych, laureatów nagrody dimitrowowskiej, bohaterów pracy socjalistycznej.

Robotnicy sofijskiej elektrowni im. K. Woroszyłowa wysunęli kandydaturę przewodniczącego Rady Ministrów i sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. **Wyłko Czerwenkowa.**

Zgon sekretarza KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja CTK, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji donosi o zgonie sekretarza KC KPCz **Bedricha Vody-Pexy.**

Skutki katastrofy w składach amunicji pod Strassburgiem

PARYŻ (PAP). Gwałtowne eksplozje w składach amunicji na terenie fortu Focha w pobliżu Strassburga, które trwały cały wtorek, ustały dopiero na krótko przed północą z wtorku na środę. Dopiero z tą chwilą wejść mogły na teren katastrofy oddziały straży pożarnej i wojska w poszukiwaniu ofiar katastrofy i dla zabezpieczenia nienaruszonych jeszcze zapasów amunicji.

Fort Focha został kompletnie zrujnowany. W miejscu, gdzie znajdowali się przypuszczalnie wartownicy, widnieje ogromny lej.

Eksplodowało 200 ton amunicji do broni ręcznej i pocisków artyleryjskich, uległa zniszczeniu roślinność w promieniu 800 m, w pobliskich miejscowościach powylatywały szyby z okien a mieszkańców tych miejscowości musiano ewakuować.

Wizyta admirała amerykańskiego w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że przybył tam amerykański wiceadmirał Wright, który przeprowadzi rozmowy z rządem greckim w sprawie budowy amerykańskich baz morskich na terytorium Grecji.

Mocarstwa zachodnie musiały zrewidować swój projekt rezolucji w Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). Dnia 16 bm. Komisja Polityczna NZ kontynuowała dyskusję nad projektem rezolucji 14 państw i poprawkami do tej rezolucji.

Składając Komisji Politycznej w dn. 11 bm. zrewidowany projekt rezolucji, delegacje USA, Anglii i Francji zapewniały, że nowy ten projekt uwzględnia krytykę i poprawki innych delegacji. Niemniej jednak „nowy wariant" projektu nie zadowolił wielu delegacji, które poddały go surowej krytyce. Kilka delegacji zaproponowało poprawki do zmienionego projektu rezolucji 14 państw.

Na posiedzeniu 16 bm. delegacje trzech mocarstw zachodnich zmuszone były do przedstawienia własnych poprawek do zmienionego projektu rezolucji.

Poprawka USA, Anglii i Francji do części wstępnej zmienionego projektu rezolucji 14 państw proponuje zastąpienie pierwszego punktu tej części tekstem następującym:

„...Stwierdzając, że przed Organizacją Narodów Zjednoczonych stoi odpowiedzialne zadanie rozpatrzenia problemu rozbrojenia i regulowania zbrojeń oraz oświadczając, że należy koniecznie przewidzieć:

a) regulowanie, ograniczenie i proporcjonalna redukcja sił zbrojnych i całego uzbrojenia,

b) wykluczenie z użycia i zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady,

c) wprowadzenie skutecznej międzynarodowej kontroli nad energią atomową w celu zapewnienia przestrzegania zakazu broni atomowej oraz dla zapewnienia, że energia atomowa używana będzie tylko dla celów pokojowych..."

Poprawka delegacji USA, Anglii i Francji do części merytorycznej zmienionego projektu rezolucji 14 państw proponuje zastąpienie trzeciego punktu tej części tekstem następującym:

„...proponuje komisji (rozbrojeniowej — red.) kontynuowanie wysiłków, zmierzających do osiągnięcia porozumienia w rozpatrywanych przez nią sprawach, z uwzględnieniem propozycji uczynionych na VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego, oraz przedstawienie nowego sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa nie później niż 1 września 1954 r."

Delegacja Indii wniosła również kilka poprawek do poprawek delegacji radzieckiej oraz projekt rezolucji, w którym proponuje przekazanie niektórych poprawek radzieckich komisji rozbrojeniowej.

W walce o podniesienie produkcji wsi

Trawa nie rośnie »sama«

W tezach, wysuniętych przez IX Plenum KC PZPR, czytamy m. in.:

„Zwrócić szczególną uwagę na szybsze podnoszenie pogłowia bydła rogatego, uzyskanie większej mleczności krów, zwiększenie przeciętnej wagi i poprawę jakości bydła rzeźnego".

I dalej:

„Dla osiągnięcia zamierzonego wzrostu pogłowia zwierząt i podniesienia ich produktywności niezbędne są: znaczny rozwój bazy paszowej oraz zasadnicze polepszenie wykorzystania paszy..."

I właśnie na temat bazy paszowej chcemy dziś porozmawiać z naszymi czytelnikami. Niezwykle ważną bazą paszową są użytki zielone — łąki i pastwiska. **Już dziś trzeba pomyśleć o tym, by dały one w przyszłym roku dużą ilość wysokojakościowej paszy.** A zależy to tylko od nas samych, od pielęgnacji, jakiej poddamy nasze pastwiska jesienią.

Dotychczas z użytków zielonych **zbieramy zaledwie od 15 do 30 q** marnego siana, **a powinniśmy zbierać z każdego hektara od 60 do 150 q** dobrego, wartościowego siana. Musimy przy tym pamiętać, że mleczność krów jest uzależniona od jakości podawanego jej pokarmu.

Doświadczenie uczy, że 100 kg lichego, kwaśnego i niechętnie jedzonego przez krowę siana wystarcza na wyprodukowanie zaledwie 30 litrów mleka, podczas gdy 100 kg siana z dobrej łąki wystarcza na wyprodukowanie 80 litrów mleka.

Przytoczone wyżej liczby — zarówno dotyczące ilości, jak i wartości pokarmowej siana — powinny nas przekonać, że stare, utarte powiedzonko „trawa rośnie sama" jest z gruntu fałszywe i szkodliwe. Dlatego trzeba je porzucić i do pielęgnacji użytków zielonych przystąpić z taką samą troskliwością, z jaką pielęgnujemy glebę przeznaczoną pod uprawę zbóż czy innych roślin.

Przystępując do pielęgnacji łąk i pastwisk musimy pamiętać o kolejności prac w okresie jesiennym.

Należy najpierw dokładnie **OCZYŚCIĆ** zamulone i zatkane rowy odpływowe, aby łąka czy pastwisko nie znalazły się pod wodą i lodem. Należy **WYKOSIĆ** kępy zeschłej trawy, a kretowiska i zrośnięte kępy **ŚCIĄĆ** równo z powierzchnią łąki. Miejsca, gdzie znajduje się mech, trzeba dokładnie wygrabić lub przez większe dawki kainitu (10—12 q na ha) **ZNISZCZYĆ** go.

Co parę lat należy stosować **NAWOŻENIE WAPNEM** (5—10 q wapna palonego mielonego, lub 60—100 q wapna defekacyjnego z cukrowni na każdy ha). Następnie **NAWOZIĆ** zielone użytki nawozami sztucznymi, zwłaszcza fosforowo - potasowymi i nawozami organicznymi — obornikiem i kompostem. Z nawozów fosforowych należy stosować **TOMASYNĘ** 150—250 kg na ha, a z potasowych kainit (10—12 q) lub lepiej **SÓL POTASOWĄ** 40 proc., która szybciej działa.

Nawozy organiczne — najlepiej kompost — należy stosować co 3—4 lata.

Wywózkę nawozów należy rozpocząć po pierwszych mrozach, aby koła wozów nie poprzecinały darni. Nawozy należy dokładnie rozrzucić po całej powierzchni łąki czy pastwiska.

Staranna pielęgnacja użytków zielonych, rozpoczęta już jesienią, opłaci się sowicie rolnikowi, bowiem zapewni mu znaczne zwiększenie bazy paszowej i umożliwi przez to rozszerzenie hodowli bydła. A hodowla bydła — to dla rolnika nie tylko większe dochody z mleka, mięsa, czy skór bydlęcych, ale i powiększenie siły na wozowej gospodarstwa, a więc z kolei lepsze plony roślin uprawnych w przyszłym roku.

(gen)

Robotnicy brytyjscy w walce o byt

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, w listopadzie

Jesteśmy obecnie w Wielkiej Brytanii świadkami fali strajków odznaczających się bojowością niespotykaną u nas od pamiętnych dni strajku powszechnego w 1926 roku. Sytuacja ta dojrzewała już od wielu miesięcy. A teraz w jednej gałęzi przemysłu za drugą, we wszystkich dzielnicach Wielkiej Brytanii odbywają się strajki, demonstracje i robotnicy wysuwają żądania.

W ciągu ostatnich czterech lat stopa życiowa brytyjskiej klasy robotniczej spadała stale w tempie alarmującym. Dowodem tego może być fakt, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku nie wykupiono przeszło miliona przydziałów bekonu wydawanego ludności na kartki, tak samo jak dziesięć procent przydziałów mięsa i tłuszczów. Nie znaczy to bynajmniej, że przydziały te były zbyt obfite. Wręcz przeciwnie — są one bardzo skąpe. **Po prostu wielu robotników nie mogło sobie pozwolić na wykupienie swoich przydziałów.**

Jeśli zilustrować to cyframi statystycznymi, to okaże się, że wskaźnik kosztów utrzymania w Anglii wzrósł od roku 1947 do roku 1952 o 64 procent. A może podwyżka płac wyrównała ten niedobór? Otóż z oficjalnych danych statystycznych wynika, że w okresie 1948 — 1952 produkcja zwiększyła się o 35 procent, zyski właścicieli przemysłu wzrosły o 50 procent, a płace tylko o 32 procent.

Zdecydowana akcja

Na czele ruchu strajkowego stoją robotnicy przemysłu maszynowego. Jest ich 2 miliony. Wysuwają oni żądania podwyżki płac o 15 procent. Żądanie to nie jest niczym nowym. Pracodawcy już dawniej je odrzucili. Ale w ostatnich tygodniach masy robotnicze przeszły do działania, aby zmusić pracodawców do zmiany stanowiska.

Ćwierć miliona robotników przemysłu maszynowego w okręgu Glasgow, w Szkocji, proklamowało półdniowy strajk i zorganizowało masową demonstrację, domagając się 15-procentowej podwyżki płac. Taką samą akcję podjęło 13.000 robotników przemysłu maszynowego w okręgu Lanarkshire w Szkocji.

W Londynie, Manchesterze, w Sheffield i innych ośrodkach wielkiego przemysłu odbyły się podobne strajki i demonstracje. W obecnej chwili strajkuje około 42.000 robotników przemysłu maszynowego w różnych ośrodkach przemysłowych.

Robotnicy przemysłu elektrycznego przeprowadzili serię strajków „partyzanckich", przerywając kilkakrotnie pracę na krótko, aby zmusić pracodawców do rozpatrzenia ich żądań.

Kolejarze wystąpili też ze swoimi żądaniami i gotowi są — w razie odmowy ze strony dyrekcji upaństwowionych kolei — poprzeć je zdecydowaną akcją.

Tydzień temu 42.000 górników demonstrowało w Cardiff w Walii przeciwko polityce rządu w dziedzinie opieki socjalnej.

Londyn był niedawno świadkiem strajku 6.000 szoferów samochodów rozwożących paliwo. Rząd wysłał wojsko, aby zastąpiło strajkujących robotników.

Rozwiewa się mit o „współpracy" klasowej

Akcja mas robotniczych stwarza atmosferę bojowości, której nie było w Wielkiej Brytanii od dawna. Burzy ona wiele iluzji o możliwości utrzymania nadal tego rodzaju „współpracy" klasowej, jaka propagują przy każdej okazji prawicowi przywódcy niektórych związków zawodowych.

Na ostatnim kongresie związków zawodowych próbowali oni wszelkimi siłami przeforsować wniosek o wyeliminowaniu z polityki związkowej strajków i żądań o podwyżkę płac. System „mechanicznej większości" umożliwił obalenie wszystkich rezolucji domagających się wyższych płac. Bardzo szybko okazało się jednak, że „zwycięstwo" prawicowych przywódców związków zawodowych pozostało tylko na papierze.

Obecnie jesteśmy świadkami zabawnego widowiska — prasa kapitalistyczna prawi morały prawicowym przywódcom związków zawodowych za to, że nie potrafili zachować „pokoju w przemyśle". **Jeśli im się to nie udało, to na pewno nie z braku dobrej woli. Przyczyną tego jest fakt, że ich polityka nie znalazła poparcia wśród mas robotniczych, które przekonały się, że sytuacja ekonomiczna ludności Wielkiej Brytanii ulega systematycznemu pogorszeniu i że dla utrzymania egzystencji mas na jakim takim poziomie nie ma innej drogi jak walka strajkowa.**

Derek Kartun

o podniesienie jakości produkcji

Kontroler Jan Przybyszewski wzywa do współzawodnictwa

Jedno z ważnych zadań, jakie przed załogami naszych zakładów postawił na IX Plenum KC PZPR Bolesław Bierut, to troska „...o wydatne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakoróbstwem, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekkomyślnym i wysoce szkodliwym lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych stałego podnoszenia jakości produktu..."

Jak ważne jest to zadanie, dobrze zrozumiał **kontroler JAN PRZYBYSZEWSKI z działu kontroli technicznej Stoczni Gdańskiej, inicjując ostatnio współzawodnictwo o tytuł najlepszego kontrolera.**

Do podniesienia jakości produkcji na wyższy poziom i zmniejszenia tym samym kosztów produkcji w poważnym stopniu mogą się przyczynić właśnie kontrolerzy i brakarze.

Przybyszewski, rzucając hasło współzawodnictwa o tytuł najlepszego kontrolera, zobowiązał się wzmóc kontrolę międzyoperacyjną, aby przez stałą łączność z robotnikami wykrywać braki jeszcze w czasie wykonywania pracy, zapobiegając ich powstawaniu przez podnoszenie kwalifikacji wykonawców, a przez lepszą organizację prac zdawczo-odbiorczych dążyć do systematycznego skracania okresu zdawania robót.

Walcząc o tytuł najlepszego kontrolera, Przybyszewski będzie starał się o uzyskanie jak największej ilości usprawnień w konstrukcji i technologii budowanych statków, przyczyniając się do zmniejszania pracochłonności, będzie również dążył do jak najdalszego wyeliminowania materiałów importowanych, zastępując je krajowymi bez szkody dla produkcji.

Zobowiązał się on także do aktywnej pomocy załodze w realizacji zobowiązań i zadań produkcyjnych.

Punkty zobowiązaniowe Przybyszewskiego, obejmujące szeroki wachlarz zagadnień produkcyjnych, są zarazem regulaminem zapoczątkowanego współzawodnictwa o tytuł najlepszego kontrolera. **Do tej niełatwej walki stanęło już 14 kontrolerów i brakarzy Stoczni Gdańskiej. (Lg.)**

Klucz w naszych rękach

— Cześć Józek, jak twoja żona, zadowolona?

— Oczywiście, że jest zadowolona; na „paryskiej" oszczędza 40 groszy, na cukrze 2 złote, na mydle 2 złote. Do kupy zbierze się trochę grosza.

— Moja też się cieszy, ale powiem ci szczerze, że to tylko pic na muchy i nic więcej.

— Bo czysta na 45 proc. nie staniała — jasne.

— Nie o to chodzi. Widzisz... po mojemu taka obniżka, a żadna obniżka — to jedno. Cukier o 13,5 proc., pieczywo pszenne o 10 proc., a ryby tylko o 5 proc. To znaczy na kilowym karpiu oszczędzisz 80 groszy. Po mojemu, jak robić obniżkę, to taką, żeby ludzie poczuli.

— Taką na 100 proc. — żeby nic nie kosztowało?

— Starczy na 40—50 proc.

— Szkoda marzyć — tego nigdy nie będzie.

— Dlaczego?

— Przecież fabrykę kosztuje produkcja. Do kosztów własnych dochodzi jeszcze zysk. Jeżeli zysk jest duży, to można go trochę zmniejszyć i obniżyć cenę. Ale niżej kosztów własnych nie można obniżyć. Jasne?

— Faktycznie... masz rację.

A my sądzimy, że Józek nie ma racji, twierdząc, że większa obniżka cen nie jest możliwa. Poświęćmy chwilę uwagi temu zagadnieniu.

Oczywiście miał on rację mówiąc, że obniżka cen może nastąpić jedynie w ramach marży zysku, a nigdy nie może zejść poniżej kosztów własnych produkcji. Tylko że Józek zapomniał o jednym — o tym, że koszty własne nie są czymś niezmiennym. **Przecież dążymy stale i wytrwale do ich obniżenia.**

Ceny można obniżyć wówczas, gdy wzrasta produkcja i jednocześnie spadają koszty własne tej produkcji. Zwiększenie produkcji bez obniżenia kosztów własnych powoduje tylko lepsze zaopatrzenie rynku w towary, ale nie pozwala na obniżenie ich cen. Odwrotnie — obniżenie kosztów własnych bez odpowiedniego zwiększenia produkcji również nie pozwala na obniżenie cen, gdyż każda obniżka cen, bez jednoczesnego zwiększenia masy towarowej na rynku, powoduje wykupywanie towarów na spekulację.

Doszliśmy do sedna zagadnienia. Podniesienie stopy życiowej mas pracujących za pomocą obniżania cen możliwe jest tylko wówczas, gdy wykonywany jest plan wzrostu wydajności pracy przy jednoczesnym zmniejszaniu kosztów własnych produkcji.

A więc — sprawa dalszego obniżania cen znajduje się w naszych rękach. **Dalsze obniżki cen są możliwe i nastąpią z chwilą, gdy nastąpi odpowiedni wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych produkcji.**

Uchwała Rady Ministrów z dnia 14 listopada nie obniża cen produktów rolnych w szerszym zakresie. Dlaczego? Dlatego właśnie, że nie nastąpił odpowiedni wzrost produkcji naszego rolnictwa. Rolnictwo, jak to stwierdził Bolesław Bierut w swym przemówieniu na IX Plenum, nie nadąża za tempem wzrostu przemysłu — pozostaje w tyle. Dużo zawiniły tutaj warunki atmosferyczne w ostatnich trzech latach, które spowodowały słabsze zbiory.

Niemniej, uchwała z dnia 14 listopada stanowi niezwykle ważny krok w kierunku podniesienia dobrobytu mas pracujących naszego kraju. Dziewiąte Plenum KC PZPR wytyczyło nam realną drogę do podniesienia dobrobytu. **W okresie najbliższych dwóch lat 1954—55, Rząd nasz stworzy nam takie warunki, byśmy mogli wytężoną pracą, inicjatywą twórczą i zapobiegliwością podnieść poziom naszej stopy życiowej o około 15 proc. w porównaniu do poziomu roku bieżącego.**

To podniesienie stopy życiowej nastąpi przede wszystkim przez dalsze obniżenie cen. **Ale na to, by mogło się tak stać, konieczny jest wielki wysiłek całego społeczeństwa — wszystkich ludzi pracy.** Klucz do skarbca dobrobytu znajduje się w naszych rękach.

B. Z.

Sukces komunistów w wyborach samorządowych we Francji i we Włoszech

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „L'Unita", kandydaci Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej odnieśli znaczne sukcesy w wyborach samorządowych, które odbyły się 15 listopada w wielu gminach włoskich.

W Civita Castellana w prowincji Viterbo lista komunistyczno - socjalistyczna uzyskała 3.972 głosy (czyli 63 proc.), podczas gdy na listę chadecką głosowało 1.710 wyborców.

W wielu gminach prowincji Viterbo, Cosenza i Catania listy komunistyczne i socjalistyczne uzyskały setki nowych głosów w porównaniu z wyborami z 7 czerwca br.

W wyborach do rady prowincjonalnej w Anconie kandydat Partii Komunistycznej uzyskał 5.769 głosów (61 proc.), podczas gdy kandydat chadecki otrzymał 2.164 głosy.

* * *

PARYŻ (PAP). W Cauchy — a la - Tour w departamencie Pas - de - Calais odbyły się 15 listopada uzupełniające wybory samorządowe. Wybrany został kandydat Partii Komunistycznej, zdobywając 61,3 proc. głosów.

W wyborach mera Saint - Fronte w departamencie Dordogne zwyciężył kandydat komunistyczny, uzyskując 52 proc. głosów.

W walce o podniesienie stopy życiowej

mas pracujących

Uchwała Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet na posiedzeniu w dniu 16 bm. podjęło uchwałę, stanowiącą wytyczne pracy organizacji na najbliższy okres.

Uchwała podkreśla na wstępie, że od wysiłku całego narodu, a więc i od wytężonej pracy kobiet polskich — robotnic, chłopek i inteligentek pracujących — zależy realizacja wytyczonych przez IX Plenum zadań w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

„Sprawa budowy socjalizmu w naszym kraju i sprawa wzrostu dobrobytu mas pracujących — głosi uchwała — **jest sprawą każdej kobiety polskiej i wiąże się nierozerwalnie z żywotnymi interesami kobiet, gdyż tylko socjalizm — jak wskazuje przykład Związku Radzieckiego — daje kobiecie faktyczne równouprawnienie w życiu".**

W uchwale Zarząd Główny Ligi Kobiet stawia przed całą organizacją następujące zadania:

PO PIERWSZE — zadaniem naszej organizacji jest prowadzenie szerokiej pracy masowo - politycznej w kierunku mobilizacji kobiet do udziału w socjalistycznej produkcji, do podwyższania kwalifikacji zawodowych, wzmożonej walki o oszczędność i wysoką jakość produkcji.

PO DRUGIE — wykorzystując wszelkie środki organizacyjne i propagandowe należy wzmóc aktywizację pracujących kobiet wiejskich w walce o stałe podnoszenie produkcji rolnej i zwierzęcej.

W tym celu trzeba nieustannie mobilizować mało- i średniorolne chłopki:

— do wykorzystywania wszystkich rezerw produkcyjnych w ich gospodarstwach,

— do jak najszerszego rozwijania hodowli bydła i trzody zwłaszcza w ramach konkursu hodowlanego, organizowanego przez Zarząd Główny ZSch i Ligi Kobiet.

— do zdobywania i stosowania w codziennej praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy agrotechnicznej,

— do pełnego i terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa.

PO TRZECIE: Rozwinąć należy szeroką działalność wśród kobiet w miejscu zamieszkania w mieście i na wsi, mobilizować je do jak najbardziej aktywnego udziału we wszystkich formach walki z przejawami biurokratyzmu, niedbalstwa i bezduszności w stosunku do potrzeb i bolączek człowieka pracy.

W końcowej części uchwały czytamy:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet wyraża głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących kobiety polskie wzmocnią swój twórczy wysiłek i na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjdą z konkretnymi osiągnięciami w realizowaniu ogólnych zadań stojących w chwili obecnej przed całym narodem".

Surowe kary dla członków kułackiej bandy terrorystyczno - dywersyjnej

WARSZAWA (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu rozpatrzył sprawę grupy kułaków — członków bandy terrorystyczno - dywersyjnej działającej na terenie powiatów wągrowieckiego i szubińskiego. Członkowie bandy drogą dywersji i sabotażu usiłowali podważać sojusz robotniczo - chłopski, dążąc do osłabienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, hamując wykonywanie przez miejscowych chłopów obowiązków wobec państwa, rozsiewając wrogie plotki.

Herszt bandy Stanisław Twardowski, wychowanek faszystowskiego Stronnictwa Narodowego, a po wyzwoleniu członek mikołajczykowskiego PSL, dopuścił się z bronią w ręku szeregu aktów terroru i sabotażu wobec spółdzielców oraz pracujących chłopów. M. in. Twardowski, usiłując nie dopuścić do manifestacyjnej odstawy zboża, przygotowywanej przez chłopów wsi Łankowice, pow. Szubin, podpalił gminną świetlicę — miejsce zebrań chłopów — oraz dokonał napadu terrorystycznego na mieszkanie sekretarza GRN w Łankowicach. W długim rejestrze zbrodni Twardowskiego widnieje również podpalenie stodoły z maszynami rolniczymi spółdzielni produkcyjnej w Rgielsku, pow. Wągrowiec, stogu selekcyjnego zboża spółdzielni produkcyjnej w Żurawi, pow. Szubin.

Twardowski przyznając się do winy zeznał, że w swej działalności opierał się na wrogich państwu elementach kułackich. Przyznał on m. in.: „przeszkadzałem dostawom zboża i rozwojowi spółdzielni, groziłem zastrzeleniem tych, którzy organizowali spółdzielnie produkcyjne".

Zeznania licznych świadków potwierdziły w całej rozciągłości winę zarówno Twardowskiego jak i pozostałych oskarżonych, którzy czynnie współdziałali w akcji terrorystyczno - dywersyjnej, prowadzonej przez Twardowskiego. M. in. 22-hektarowy kułak oskarżony Żmudziński przyznał, że dostarczał szefowi bandy materiałów palnych do prowadzenia akcji sabotażowej oraz współdziałał w próbie ucieczki Twardowskiego za granicę.

Duże wrażenie wśród licznie przysłuchujących się rozprawie robotników i chłopów wywołały zeznania świadka Jana Siudmiaka. Twardowski chcąc zemścić się i zastraszyć Siudmiaka za jego aktywną pracę społeczną i obywatelską postawę spalił mu zabudowania gospodarcze wraz ze stodołą pełną zboża.

„Twardowski przysłał mi później list — mówi Siudmiak — że z przyjemnością patrzył jak płonęło moje gospodarstwo".

Św. Franciszek Fitt przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Rgielsku stwierdził, że wraz ze stodołą podpalona przez Twardowskiego spłonęły cenne maszyny rolnicze.

„Członkowie spółdzielni nie załamali się jednak po tej ciężkiej stracie — mówi Fitt — lecz z pomocą władzy ludowej pobudowali w czynie 1-majowym nową stodołę, już nie drewnianą, lecz murowaną.

Pragnąc odwdzięczyć się państwu za okazaną pomoc, spółdzielcy wywiązali się przedterminowo i z nadwyżką ze wszystkich swoich zobowiązań wobec państwa".

Św. Czesław Waszak przewodniczący spółdzielni w Żurawi stwierdził, że w podpalonym stogu spłonęło 250 q ziarna. „Jeszcze gdy gospodarowaliśmy indywidualnie — zeznaje świadek — szajka kułackich terrorystów próbowała nas odciągnąć od spółdzielni przez podpalanie naszego dobytku. Mnie podpalono szopę z narzędziami rolniczymi, a innemu stóg ze zbożem. Ale przecież spółdzielnia u nas powstała".

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał herszta bandy, terrorystę i podpalacza St. Twardowskiego na karę śmierci. Sąd skazał pozostałych członków bandy, oskarżonych: Józefa Żmudzińskiego na 10 lat więzienia, Franciszka Purczyńskiego na 8 lat więzienia, Stanisława Cytlaka na 6 lat więzienia i Tadeusza Czajkowskiego na 3 lata więzienia. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł przepadek mienia na rzecz skarbu państwa.

Wieczory pod... lipą

Gościliśmy ostatnio na Wybrzeżu zespół teatralny im. E. Wachtangowa. Wystawił on między innymi sztukę Mdiwaniego „Nowe Czasy". W drugim jej akcie zobaczyliśmy bibliotekę podmoskiewskiego kołchozu, w której spółdzielcy wieczorem — po pilnie przepracowanym dniu — czytają książki, gazety i dyskutują o interesujących ich sprawach.

I u nas każda już niemal wieś ma własną świetlicę, w której chłopi mogliby znaleźć odpoczynek, naukę, rozrywkę. Mogliby, bo niestety nie we wszystkich naszych wiejskich świetlicach dobrze się dzieje. Obok dobrych, takich jak ta w Wielkiej Słońcy, o której pisaliśmy już w „Dzienniku", są i inne, nie spełniające zupełnie swego zadania.

Zajrzyjmy choćby do Krokowa. W barokowym, otoczonym fosami zamku grafów von Krokow, gdzie nad wejściem widnieje jeszcze wykuty w kamieniu herb Wickerode, dawna jadalnia dziedziców została zamieniona na świetlicę. W ogromnym kredensie umieszczono książki i gazety, kupiono stół ping-pongowy, radio i adapter. Zdawałoby się, że stworzono dobre warunki rozwoju pracy świetlicowej, że krokowianie będą tu chętnie spędzać wieczory, czytając, ucząc się, bawiąc.

A jednak krokowska świetlica świeci pustkami. Rzadko można tu spotkać człowieka, pochylonego nad czasopismem lub książką. [illegible] ma też ani jednego zespołu świetlicowego.

Dlaczego w Krokowie dzieje się źle? Zapytany o to przewodniczący miejscowego ZMP, **Henryk Wszałek**, stara się wyjaśnić przyczyny tego stanu. Wszałek mieszka w Krokowie od dawna. Pamięta jeszcze czasy starego grafa von Krokowa, który bił szpicrutą chłopów - Polaków, nie zdejmujących przed nim czapek. Po wojnie młody Henryk założył wraz z Tadeuszem Więckowskim koło ZMP i ukończył kurs instruktorski k. o. w Krakowie. Orientuje się więc dobrze w sytuacji.

ZMP-owcy przystępują do pracy

— Przede wszystkim — mówi — brak nam książek. Mamy wprawdzie w bibliotece ponad tysiąc tomów. Są to jednak w większości dzieła fachowe, (w języku rosyjskim). Beletrystyki nie ma prawie zupełnie. Również ekipy łączności miasta ze wsią nie spełniają swego zadania. Kiedy dwa lata temu przyjeżdżali do nas ludzie z „Polcargo", sprawa wyglądała inaczej, przyjeżdżali bowiem nie tylko po to, by zabawić się z nami, ale aby pomóc nam w rozwiązywaniu trudności, usuwaniu braków. Naprawiali maszyny, w artystycznym zaś programie umieszczali pozycje wychowawcze. To zachęcało nas do lepszej pracy. Teraz ludzie przychodzą do świetlicy tylko na potańcówki.

ZMP-owcy zdają sobie sprawę z braków pracy w świetlicy. Latem praca w polu — od rana do wieczora — niewiele pozostawiała czasu do naprawiania błędów. Teraz jednak nakreślili plan działania: postanowili wskrzesić istniejący tu niegdyś zespół artystyczny, którego duszą był Franek Kwiatkowski, stworzyć chór i kurs języka rosyjskiego, powołać do życia cztery zespoły czytelnictwa, wystawić „Kalinowy gaj" Korniejczuka.

Młodzieży trzeba dopomóc

Miejmy nadzieję, że plany te nie pozostaną na papierze. Krokowo bowiem, jak dotąd, wlokło się na szarym końcu we wszystkich niemal akcjach. Czy to skup czy siew, krokowianie zawsze zajmowali jedno z ostatnich miejsc. Być może jedną z przyczyn tego był fakt, że przez długi czas do świetlicy zachodziły jedna lub dwie osoby, że w dawnej sali jadalnej Krokowów panowała pustka i martwota, że jedynie w te wieczory, kiedy rozbrzmiewał adapter lub grała orkiestra marynarki — przyjeżdżająca tu ostatnio z ekipą łączności — budził się gwar i życie. Doszło do tego, że wyprowadzony z równowagi przewodniczący Wszałek, zdając sobie sprawę, iż potańcówki i picie wódki trudno uznać za „osiągnięcia kulturalne", chciał porozbijać wszystkie gramofonowe płyty. Zrozumiał jednak, że tym sposobem nie zmieni „wieczorów pod... lipą" w godziny nauki i rozrywki.

On i jego koledzy z ZMP znaleźli właściwszą drogę. Odpowiednie czynniki, jak choćby powiatowy instruktor kulturalny, powinny pomóc im drogą tą dotrzeć do upragnionego celu. **(ff)**

Satyra polityczna

Nieodzowny ekwipunek

— A tu, jak widzicie, panowie, żołnierz zachodnio-niemieckiej republiki federalnej będzie nosił w tornistrze krzyżyk brzozowy...

(„Frischer Wind")

Największy odcinek budowlany ZBM w Gdańsku wykonał roczny plan izbowy

W dniu 16 bm. załoga OB 1 ZBM w Gdańsku zameldowała o wykonaniu izbowego planu rocznego. Ostatnio OB 1 oddał 2 budynki IV A i IV B o łącznej liczbie 144 izb, na 45 dni przed terminem. W ciągu bież. roku załoga tego odcinka oddała 1.143 izby, w tym 24 izby ponad plan.

Wydajną swą pracą załoga OB 1 przyczyniła się do tego, że w tych nowoczesnych domach o wiele wcześniej zamieszkają ludzie pracy, niż przewidywał plan.

Wyrazy uznania za sumienną pracę i pokonywanie napotykanych trudności w realizacji powierzonych zadań, należą się kierownikowi odcinka **inż. Romanowi Raszewskiemu** i dyspozytorowi **Józefowi Folwarniakowi** oraz brygadom murarskim: **Furmanka, Kusza, Gagisa, Tokarskiego,** które osiągały ponad 242 proc. normy, brygadom ciesielskim — **Gedy, Żukowskiego, Szkockiego, Karczmarczyka i Kornatowskiego** (267 proc. normy), betoniarskim: **Antoniego Stali, Wąsikiewicza, Mierzejewskiego** (287 proc. normy) i malarskim: **Koreckiego, Kasprzaka, Orłowskiego,** które w realizacji zobowiązań osiągnęły 321 proc.

Zasługa załogi jest tym większa, że OB 1 jest największym docinkiem budowlanym, stanowiącym 33 proc. całej budowy prowadzonej przez ZBM w Gdańsku.

Ostatnie dni »Żartu od morza« w Gdańsku

Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże" podaje do wiadomości, że tylko ostatnie dwa przedstawienia satyryczne „Żart od morza" odbędą się jeszcze w Gdańsku, a to dziś i 20 bm. w „Domu Drukarza" (ul. Garncarska 18) o godz. 19.

CO gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Intryga i miłość" — godz. 19—22

Dom Drukarza — Gdańsk — „Żart od morza" — godz. 19

Teatr Dramatyczny — Gdynia — Koncert symfoniczny PFB — godz. 19.30

Teatr Kameralny — Sopot — „Droga do Czarnolasu" — godz. 19—22

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Pod tureckim jarzmem" — godz. 17, 19.30. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Na ukraińskiej estradzie" — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Przygoda na Morzu Czerwonym" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć" — godz. 17, 19. **OLIWA** — „Delfin" — „Sprawa do załatwienia" — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Tajemnica linii okrętowej" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Taksówka nr 3886" — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Czekaj na mnie" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Gopkana" — „Dusze czarnych" — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Przełom" I s. — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Zagubione melodie" — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Pan Fabre" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „My urwisy" — godz. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Najpiękniejsza". **LEBORK** — „Fregata" — „Edward w opałach". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Węgierskie melodie". **PUCK** — „Mewa" — „Rewizor". **JASTARNIA** — „Hel" — „Uwaga! pociąg nadchodzi". **LEBA** — „Rybak" — „Ślubujemy".

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. **SOPOT** — ul. Stalina 715 — tel. 522-76. **ORŁOWO** — ul. Bohn. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK - WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41 000 i 09 — Grunwaldzka 2 — czynne cała dobę. Dziecięce — tel. 09 od godz. 19 do 7-mej rano. **GDYNIA** — rat. Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00. **SOPOT** — rat. Stalina 778, tel. 524-00 — czynne cała dobę.

STRAŻ POŻARNA — telefony: **Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot 511-00.**

POGOTOWIE SIECI ELEKTRYCZNEJ

Pogotowie sieci elektrycznej dla Gdańska i Sopotu czynne całą dobę — tel. 310-23, dla Gdyni całą dobę — tel. 29-81. Pogotowie abonenckie dla Sopotu od godz. 7—15 — tel. 521-24, od 15 do 7 — tel. 315-41 dla m. Gdańska — całą dobę — tel. 315-41.

WYSTAWY

MUZEUM POMORSKIE w GDAŃSKU otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godz. 10—15, w niedziele od 10—18. Prócz stałej ekspozycji czynne są wystawy „Gdańsk wczesnośredniowieczny w świetle wykopalisk", „Zabytkowa ceramika pomorska" i „Aleksander Orłowski".

Jadłospisy — kartą wizytową zakładów zbiorowego żywienia

„Makaron z jajkiem, makaron w sosie cebulowym, pierogi leniwe, kapusta, buraczki, marchew". Cóż to takiego? — spyta zdziwiony czytelnik. To jadłospis dań jarskich, jakie w dniu 4 bm. restauracja Gdańskich Zakładów Gastronomicznych „Wieloryb" przy ul. Długiej przedstawiła swym licznym bywalcom do konsumcji.

Rozpatrzymy kolejno te potrawy. Makaron z jajkiem, a szczególnie makaron z sosem cebulowym stanowi rekord „inwencji", ale w ujemnym znaczeniu tego słowa. Któż bowiem zestawia ze sobą składniki o tak mdłym smaku! Taką potrawa nie tylko nie zachęci do jarskich posiłków, lecz odstraszy od nich nawet przysięgłym jaroszów. Analizujmy dalej — kapusta, buraki, marchew — są to dodatki do dań mięsnych. W rezultacie więc tylko pierogi leniwe możemy uznać za typowe danie jarskie.

zdjęcie 4

Dania jarskie

Makaron z jajkiem	4,60
Makaron sos cebul.	2,20
Pierogi leniwe auk	4,95
Kapusta smaż. ziem.	2,10
buraczki „ „	1,75
marchew „ „	1,50

Tak wygląda, niestety, wiele jadłospisów w naszych zakładach zbiorowego żywienia.

Aż trzy potrawy jarskie!

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o dania mięsne w tym samym lokalu. W tymże dniu naliczyliśmy w jadłospisie aż 13 takich potraw, chociaż restauracja „Wieloryb" nie należy bynajmniej do zakładów, które dbają dostatecznie o bogaty asortyment posiłków.

Czy może kuchnia „Orbisu" w Gdańsku, która należy do najlepszych i najdroższych kuchni trójmiasta poszczycić się wyborem dań jarskich? Niestety jadłospis w tym lokalu w dniu 4 bm. podaje tylko 3 potrawy jarskie!

Dlaczego przykładamy taką wagę do dań jarskich?

Bo potrawy jarskie, dobrze przyrządzone i podane w odpowiednim wyborze, są dostępne dla każdego konsumenta ze względu na niewysoką cenę, stanowią przy tym zdrowy, gorący posiłek.

W trosce o wyżywienie miliona ludzi

Sprawa jadłospisu w zakładach zbiorowego żywienia i dobrej jakości potraw jest ważnym problemem, gdy zważymy, że w Polsce milion ludzi korzysta z posiłków poza domem, konsumując dziennie około 1.900 tys. porcji.

W miastach i miasteczkach czynnych jest ponad 2.700 różnego rodzaju zakładów, jak restauracje, kawiarnie, cukiernie, bary, jadłodajnie, gospody ludowe na wsi, bufety na stacjach. Mówi to najlepiej o rozmachu, z jakim rozbudowuje się istniejący zaledwie od niewielu lat nasz nowy, socjalistyczny przemysł gastronomiczny.

Troska o jakość posiłków i obsługi, o podnoszenie zakładów zbiorowego żywienia na coraz wyższy poziom, wyrażona w tezach IX Plenum KC PZPR, jest również powodem narad wojewódzkich wydziałów handlu z przedstawicielami zakładów gastronomicznych.

Więcej tanich dań rybnych

Wśród wielu braków gdańskich restauracji do najbardziej jaskrawych należy ubóstwo jadłospisu. Jaka jest na to rada? Znany fachowiec w dziedzinie zbiorowego żywienia ob. Wilkosz proponuje wprowadzić na szerszą niż dotychczas skalę dania z ryb słodkowodnych. Obecnie dania te, choć bardzo smaczne i wartościowe, ze względu na wysoką cenę są niedostępne dla ogółu konsumentów. **Aby obniżyć ich cenę należy wprowadzić do konsumcji ryby słodkowodne II i III gatunku, (drobne rybki), z których dobry kuchmistrz potrafi przyrządzić smaczne i niedrogie danie.**

Kierowniczka „Ratuszowej", Maria Rezutek, stwierdza, że potrawy jarskie, smacznie przyrządzone, cieszą się powodzeniem u konsumentów i urozmaicają posiłki. **Nie tylko jednak brak pomysłowości i starania kucharzy powoduje monotonię jadłospisu.** Niestety, często szwankuje i zaopatrzenie, któremu poświęcimy oddzielny artykuł.

Co więc należy uczynić, aby podnieść jakość zbiorowego żywienia? Co na to Wydział Handlu Prezydium Woj. R.N? Stanowisko jego jest wyraźne:

Trzeba pracować po nowemu

Ponieważ o wszystkim decyduje **człowiek**, trzeba, aby umiał on myśleć i pracować po nowemu. Dopomoże mu w tym szkolenie ideologiczne i zawodowe, które powinno objąć wszystkich pracowników przemysłu gastronomicznego. Dla obudzenia większego zainteresowania całego personelu, pracą zakładu, kierownik powinien urządzać codziennie krótką odprawę, zapoznając pracowników z planami dziennymi.

By uatrakcyjnić jadłospis, należałoby zachęcić naszych mistrzów kulinarnych do **opracowania oryginalnych dań regionalnych, w których każdy zakład winien się specjalizować, aby przyciągnąć konsumentów.** Kierownictwo zakładu powinno również więcej dbać o czystość i kulturę obsługi.

Częściowa obniżka cen (m. in. na przetwory, ryby itd.), która jest widomym rezultatem realizowanych już uchwał IX Plenum, dotyczących podnoszenia dobrobytu mas pracujących, ułatwi wzbogacenie jadłospisów w zakładach zbiorowego żywienia daniami rybnymi, sosami pomidorowymi itd. **Trzeba tylko, by personel zakładów zbiorowego żywienia trochę więcej starań włożył w swą pracę.**

(jota)

»Morpak« wzywa do współzawodnictwa w zbiórce makulatury i tłuczki

Od 1 do 10 grudnia br. trwać będzie w zakładach pracy Wybrzeża zbiórka makulatury i tłuczki szklanej. Dobre wyniki, uzyskiwane dotąd, szczególnie przez młodzież szkolną w zbiórce odpadków użytkowych, powinny zmobilizować do niej wszystkich pracowników, którzy w ten sposób przyczynią się do zaopatrzenia hut szkła i fabryk papieru w cenny surowiec wtórny.

Gospodarcze znaczenie zbiórki doceniła w pełni załoga Wytwórni Uszczelek „Morpak" we Wrzeszczu. **Każdy z pracowników zobowiązał się dostarczyć 2 kg makulatury i 2 kg szkła (tłuczki lub butelek).** Pieniądze, uzyskane ze zbiórki, przeznaczają oni na budowę Domu Kultury w Gdańsku.

Załoga wytwórni „Morpak" wzywa równocześnie do współzawodnictwa w zbiórce załogi wszystkich przedsiębiorstw i instytucji województwa gdańskiego.

W zabytkowym Gdańsku

Przy rekonstrukcji zabytkowych rzeźb dla kamieniczek przy ul. Długiej i Długiego Targu w Gdańsku pracują artyści - plastycy.
Na zdjęciu: artysta - plastyk Zygmunt Kępski rekonstruuje popiersie średniowiecznego rycerza, które będzie zdobiło portal kamieniczki przy ul. Długi Targ 2.
CAF — fot. Kosycarz

MIGAWKI z wybrzeża

Wejście wzbronione

„W czasie wyświetlania seansu wejście na salę wzbronione" — widnieje w kinie „Delfin" surowy napis.

Ale czy jest on w rzeczywistości honorowany? Skądże! W czasie wyświetlania kroniki każdy może sobie swobodnie wejść na salę, przeszkadzając punktualnym widzom w oglądaniu obrazu.

Jaki z tego wniosek? Jeżeli wywieszamy już na publiczny widok jakieś rozporządzenie, to musimy je respektować, w przeciwnym wypadku lepiej tabliczkę zdjąć.

(Y)

Ekspresowe tempo

Żałuj, czytelniku, że nie jesteś pracownikiem Gdańskich Zakładów Graficznych, bo ich stołówka mieszcząca się w Domu Drukarza w Gdańsku posiada chyba najsprawniejszą obsługę w trójmieście.

Stefania Glazówna, kelnerka tej stołówki, podaje konsumentom w rekordowym czasie gorący posiłek, okraszony uprzejmym uśmiechem.

Ob. Glazówna pracuje w tej stołówce już blisko 4 lata. W ciągu tego okresu każdy konsument chwali sobie grzeczność, zręczność i ekspresowe tempo podawania posiłków przez sumienną pracownicz ke, jedną z najlepszych kelnerek trójmiasta.

(jota)

W nowoczesnej dzielnicy — nowoczesne sklepy

W trójmieście daje się zauważyć coraz większą troskę o lepsze zaopatrzenie ludności przez handel uspołeczniony, o rozszerzenie jego placówek i podniesienie sprawności usług.

Weźmy chociażby nowe osiedle przy ul. Kartuskiej, gdzie wraz z nowymi domami przybywa i mieszkańców. Dlatego też Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi i Miejski Handel Mięsem, biorąc pod uwagę zwiększającą się liczbę mieszkańców i ich życzenia, oraz realizując wytyczne IX Plenum, które mówią m. in. o rozwoju sieci handlowej w nowych osiedlach mieszkaniowych — otwiera przy ul. Kartuskiej nowe placówki.

W bloku nr 4/1 jest już nowocześnie, ładnie urządzony **sklep z nabiałem i pieczywem** (nr 57) i otwarty w bm. **wielobranżowy sklep spożywczy.** Te nowoczesne sklepy mają nie tylko estetycznie urządzone punkty sprzedaży, ale i wspaniałe zaplecza — magazyny, umywalnie itd.

Pod koniec listopada powstaną dalsze sklepy: **mięsny, tekstylny oraz sklep z galanterią skórzaną i obuwiem.** W następnym bloku za kilka tygodni zostanie otwarta **restauracja i bar mleczny.**

Wydział Handlu Prezydium MRN powinien dołożyć starań, by nowe placówki — sklepy i bar — jak najszybciej zostały otwarte, wypełniając istniejące dotąd luki w zaopatrzeniu nowej dzielnicy robotniczej Gdańska.

(z)

Chrońmy nasze dzieci przed wypadkami

W związku z „Dniami Urazowości", kółko ortopedyczne przy klinice ortopedycznej AM w Gdańsku przeprowadza we wszystkich szkołach podstawowych trójmiasta pogadanki i prelekcje na temat walki z wypadkami wśród dzieci. Prelegentami są lekarze i studenci. Polski Czerwony Krzyż apeluje do starszego społeczeństwa, aby czuwało nad dziećmi i młodzieżą.

Tylko wspólna akcja wychowawcza uchroni nasze dzieci od ulicznych wypadków, spowodowanych najczęściej lekkomyślnością oraz nie przestrzeganiem przepisów o ruchu ulicznym pieszych i pojazdów.

Karty ewidencyjne do kartotek mieszkaniowych

Prezydium MRN w Gdyni zwraca uwagę mieszkańcom na obwieszczenie z dnia 11 bm. w sprawie kart ewidencyjnych do kartoteki mieszkaniowej.

W myśl tego obwieszczenia, **administratorzy,** lub **właściciele budynków mieszkalnych są zobowiązani** — pod rygorem wysokich sankcji karnych — **przesłać do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wypełnione dokładnie karty ewidencyjne dla wszystkich mieszkań podlegających publicznej gospodarce lokalami.**

Właściciele budynków prywatnych, którzy nie należą do Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, zobowiązani są odebrać druki do kart ewidencyjnych mieszkań w Wydziale Kwaterunkowym Prezydium MRN w Gdyni — pokój Nr 52.

Odrętki

Krótka radość

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że sieć sklepów uspołecznionych na peryferiach miast jest jeszcze ciągle rzadsza, niż w śródmieściach. Toteż z radością powitali mieszkańcy komitetu blokowego nr 168 we Wrzeszczu otwarcie sklepu PSS nr 256 warzywno-nabiałowego — przy ul. Grunwaldzkiej 220.

W artykuły spożywcze pierwszej potrzeby zaopatrywali się w nim nie tylko okoliczni mieszkańcy tej odległej od śródmieścia dzielnicy, ale również robotnicy pobliskich zakładów przemysłowych. Jak podaje nam komitet blokowy nr 168 i komitet sklepu nr 256 — 60 proc. obrotu miesięcznego tego sklepu stanowiły sumy uzyskane ze sprzedaży nabiału. Liczba ta najlepiej świadczy o potrzebie sprzedaży tych artykułów. Niestety radość klientów z możliwości nabycia na miejscu wszystkich towarów spożywczych trwała krótko, w wymienionym bowiem sklepie zlikwidowano właśnie sprzedaż nabiału.

Niezadowolenie klientów objawiło się w licznych interwencjach u przewodniczącego komitetu blokowego nr 168 i komitetu sklepowego — ci z kolei interweniowali w Wydziale Handlu i komisji handlu Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku — zrewidowanie jednak decyzji dyrekcji PSS odwleka się, powodując rozżalenie ludności.

Stanowisko PSS, dążącej do zaprowadzenia sklepów jednobranżowych, jest oczywiście słuszne, dopóki jednak nie uruchomiono w tej dzielnicy sklepu z nabiałem, nie można likwidować tego działu sprzedaży w sklepie wielobranżowym i zmuszać okolicznych mieszkańców by wędrowali aż do śródmieścia Wrzeszcza.

Handel uspołeczniony reprezentuje przecież interesy ludzi pracy — dla ich więc wygody troszczyć się powinien o pełny asortyment towarów.

(zl)

ARKADY FIEDLER

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

24

Jest niewiele młodsza od Benaczehiny, może o rok, najwyżej o dwa lata. W przeciwieństwie do swej starszej siostry, dziewczyny pewnej siebie i świadomej swego uroku oraz powodzenia u młodzieży. Velomody czyni wrażenie skromnego podlotka. Jest przyjemna dla oka, ale w swej nieśmiałości jakąś nieporadna.

Velomody, młodsza siostra Benaczehiny

Benaczehina badawczo wpatruje się w moją twarz i widocznie dostrzega w niej odcień mimowolnego rozczarowania.

— Patrz! — woła śpiewnie sięgając obydwoma rękoma po owoce chlebowe. — Dwie dziewczyny przyniosły od dziadka tyle smacznych owoców, że ci starczy uczty na pięć dni, a ty jeszcze niezadowolony?

— Gdzieś ty się nauczyła tak dowcipnego docinania, ramatu? — pytam.

— Nie u ciebie, wielki vazaho!

Potem poważniejąc mówi jak gdyby z tkliwszą nutą w głosie:

— A czego chciałbyś jeszcze?

— Dziadek twój mówił mi, że mam wziąć wszystko, co mi przyśle.

— Ach, tak? To weź wszystko!

Źle zrozumiawszy mój przypadkowy ruch ręką, Benaczehina daje wielkiego susa schodkami na dół i pierzcha jak sarna na środek dziedzińca, parskając wesołym, urągliwym śmiechem.

Chcąc Dżinarivelowi odwzajemnić się za jego dar, każę kucharzowi Marovo wsypać do koszyka trochę sucharów. Namyślam się, co by dać samym dziewczynom. Przypominam sobie, że mam w walizce kilka ręcznych lusterek. Wyszukuję dwa: jedno większe, czworokątne dla starszej siostry, drugie mniejsze, okrągłe dla młodszej. Ale widząc, że Benaczehina wciąż stoi pośrodku dziedzińca, a tuż blisko Velomody przy schodkach, nie ogarnięta płochliwością siostry, zaufanie tej młodszej wynagradzam większym lusterkiem i proszę ją, żeby to drugie zaniosła Benaczehinie.

— Misaotra — dziękuję! — mówi Velomody melodyjnym głosem.

Na chwilę brązowa jej twarz rozkwita łagodnym wyrazem radości. Jest w tym wyrazie wiele ujmującego ciepła, jakiego nie spodziewałbym się w tak skromnym podlotku.

Ale mniejsza o dziewczyny. Szybko wylatują mi z głowy. Przejmuje mnie tym razem inna radość. W zwartym dotychczas froncie wsi powstał wyłom: z tamtej strony barykad zdobyłem sojusznika. Cennego, szczerego sojusznika Dżinariveła. Już z Bogdanem nie jesteśmy sami.

Z wdzięcznością spoglądam na dzikie, poszarpane góry dokoła doliny i na puszczę, rosnącą na zboczach. Jeszcze raz się okazuje, że las jest moim wiernym przyjacielem.

8. POLE RYŻOWE

Układ społeczny w Ambinanitelo jest nad wyraz prosty. Poza czterema ludźmi, przybyłymi z zewnątrz, cała ludność zajmuje się wyłącznie rolnictwem. Tych czterech to: nauczyciel Ramaso, wójt Rajaona (którego jeszcze nie poznaliśmy, gdyż jest stale w rozjazdach po swej gminie — kantonie) oraz dwóch kupców, z których jeden Chińczyk, drugi Hindus.

Wszystkie rodziny posiadają w dolinie swe własne pólka w mniej lub więcej równym podziale i każda rodzina uprawia je własnymi rękoma. W tym szczęśliwym ustroniu nie ma zatargów, zakłócających spokój w innych okolicach Madagaskaru, gdzie na plantacjach goździków, wanilii czy kawy tworzą się ostre napięcia, tak charakterystyczne w krajach kolonialnych, napięcia między białym plantatorem a wyzyskiwanym, nieodmiennie wyzyskiwanym robotnikiem tubylczym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SMIAŁO i szczerze

Dzieci muszą mieć ciepło

Nasza szkoła w miejscowości Stare Czaple w gm. Stężyca w pow. kartuskim jest bardzo zaniedbana i nikt się o nią nie troszczy. Brak prawie połowy szyb, drzwi są połamane tak, że nie można ich zamknąć, okna nie oki towane. Palimy wprawdzie w kla sie, ale nie ma to najmniejszego znaczenia, ponieważ i tak wiatr wszystko wywieje. W klasie panuje takie zimno, że tru dno jest odbywać lekcje, a z chwi lą nadejścia mrozów trzeba będzie chyba szkołę zamknąć i przerwać naukę.

Zwracałem się w tej sprawie kilkakrotnie osobiście i pisemnie do Prezydium GRN w Stężycy, jednakże bezskutecznie. W tym roku miał być wprawdzie przeprowadzony kapitalny remont szkoły, przyjechał nawet inżynier, który wszystko obejrzał i spisał, ale odjechał i — na tym się skończyło. Ponieważ Prezydium GRN w Stężycy zupełnie na moje prośby nie reaguje, pragnę tą drogą spowodować nareszcie, aby zainteresowano się warunkami, w jakich uczą się dzieci w Starych Czaplach.

Bolesław Peck
nauczyciel

Czyżby Prezydium GRN w Stężycy doprawdy nic nie wiedziało o tym, jaką troską otacza nasze państwo ludowe młodzież, jakie sumy łoży na szkolnictwo i jaką wagę przywiązuje do zapewnienia młodzieży dobrych warunków nauki. Szkoła w Starych Czaplach musi być niezwłocznie doprowadzona do porządku i wierzymy, że interwencja ta będzie ostatnią, do jakiej zmuszony został nauczyciel, walczący o dobro powierzonych mu dzieci. Red.

W innych LISTACH

W MIARĘ MOŻLIWOŚCI TABOROWYCH

Po zbadaniu sprawy, poruszonej w notatce pt. „Czy nie można by później?" PKS w Gdańsku wyjaśnia, że omawiany autobus nie kończy kursu w Kartuzach, lecz jedzie do odległego o 46 km Gowidlina i dlatego przesunięcie godziny odjazdu nie jest możliwe.

W miarę możliwości taborowych w przyszłości wzięty zostanie pod uwagę wniosek o uruchomienie dodatkowego autobusu z Gdańska do Kartuz z odjazdem około godz. 19.

NIE SAMYM CHLEBEM CZŁOWIEK ŻYJE...

... czasami pragnąłby zjeść i ciasto. A nie jest to łatwe w Gniewie — pisze nasz korespondent Gładykowski — gdyż tamtejsze piekarnie wypiekają wyłącznie zwykłe pieczywo, a nie myślą wcale o tym, że mieszkańcy Gniewu chętnie powitaliby pojawienie się w sprzedaży ciasta drożdżowego, czy też tortowego. W gospodzie GS-u są wprawdzie od czasu do czasu ciastka, ale po cenach droższych od pobieranych normalnie przez sklepy.

Najlepszym rozwiązaniem — zdaniem naszego korespondenta — byłoby urządzenie jakiejś małej cukierni, dla której znalazłby się nawet odpowiedni lokal przy ul. Marchlewskiego.

GALARETKA Z NIESPODZIANKAMI

W restauracji „Staromiejskiej" w Gdańsku w dniu 17 bm. podano ob. Al. K. z Gdyni galaretkę, w której zamiast spodziewanej nogi wieprzowej znalazł... kilka niezbyt jadalnych kości oraz szczecinę, pochodzącą prawdopodobnie z niedołączonej nogi wieprzowej. Uprzejme kelnerki wyjaśniły, że galaretka pochodzi z zakładu garmażeryjnego i że „Staromiejska" nie ponosi za to winy. Ponieważ jednak dodały, że wypadki takie zdarzają się dość często, sądzimy, że restauracja „Staromiejska" miała już chyba dość czasu, aby wyciągnąć z tego odpowiedniosk

Odpowiedzi REDAKCJI

Tadeusz Kuligowski, Królewo. — Wasze pretensje do poczty polegają na jakimś nieporozumieniu, gdyż numeru telefonicznego 01 w Malborku w ogóle nie ma.

Józef Jakubowski, Gdynia. — O poruszonej przez Was sprawie pisaliśmy już w numerze niedzielnym.

Pod światło

Deklaracja

Trzyletnia Janet Gray w Stanach Zjednoczonych A. P. zarobiła „występami" trochę dolarów. Ale nie w tym rzecz, że w USA trzyletnie dzieci muszą czasem zarabiać. Rzecz w tym, że instytucja nie chciała zarobionych pieniędzy wypłacić dopóty, dopóki mała Janet Gray nie podpisze... przysięgi lojalności politycznej.

Wprawdzie Janet Gray to dziecię nad wyraz pewnie uzdolnione, ale pisać jeszcze nie potrafi.

— Ależ moja córka nie umie pisać! — powiedziała urzędnikowi matka, pani Gray starsza.

— Wobec tego pani podpisze za córkę — oświadczył, żując gumę, urzędnik i wręczył pani Gray właściwy formularz, po przeczytaniu którego mama uzdolnionej dziewczynki oświadczyła podenerwowana:

— W jaki sposób mogę przysiąc, że moje 3-letnie dziecko w ciągu pięciu lat, poprzedzających złożenie tej przysięgi (dosłownie tekst formularza — K. D.), nie było członkiem organizacji propagującej obalenie siłą rządu.

Istotnie, trudno na to przysięgać, kto bowiem może ręczyć za embriona? Nawet własna matka nie bardzo. Czy to wiadomo, co taki embrion na przykład może zrobić? Może trzy lata i pięć miesięcy temu czteromiesięczny embrion obecnej Janet Gray spiskował przeciwko ustrojowi USA, albo występował publicznie na wiecach KP USA, czy też lubował się w śpiewie Robesona? Kto wie? I pani Gray starsza stanęła wobec poważnego kłopotu, patrząc przy tym przenikliwie i badawczo na swoją trzyletnią, bardzo uzdolnioną córeczkę. Urzędnik podchwycił te spłoszone spojrzenia, wypluł gumę i ostro oświadczył:

— Nie ma wyjątków, nie wypłacamy bez złożenia deklaracji lojalności.

Do tego momentu cała historia jest autentyczna i szczegółowo opisana przez amerykańską prasę. Zakończenia jednak nie znamy.

Być może mała Janet Gray zgrabnie wskoczyła na blat urzędniczego biurka, powoli przeciągając się tygrysio, założyła nóżkę na nóżkę i ściągając różowe usteczka szepnęła:

— Darling, ja chcie folsię, psiestań się wyglupiać, staly gzmocie — po czym spojrzawszy spod długich rzęs dodała:

— Nie poziałujeś, darling.

A może było inaczej, może mała Janet sięgnęła po masywnego Colta i zażądała stanowczo:

— Forsa albo śmierć, wybieraj głupi, krostowaty krokodylu. Mama wynocha z pokoju, ja to załatwię z tym prukwowatym facetem.

Zakończenie nie jest jednak ważne, wzorów na jego przebieg „comicsy" mogą nam dostarczyć sporo. Istotna jest beznadziejność i głupota całej tej historyjki, najautentyczniejszej i w jaskrawym świetle pokazującej „wolność" amerykańską w wydaniu F.B.I.

Kto wie zresztą, czy Janet Gray nie stanie jeszcze przed komisją do badania działalności antyamerykańskiej. *KD.*

Jutro w radio

DNIA 20 LISTOPADA 1953 R. PIĄTEK

6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIHM. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — „Spoidz. produkcyjna przed mikrofonem". 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.48 — Stan pogody. 7.50 — Program. 7.55 — WIAD. 8.00 — Muzyka rozr. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — DZIENNIK. 13.55 — Komunikaty 14.10 — Słuch. dla klas I. 14.30 — Dla klas V — VII audycja. 15.00 — Suita baletowa pod dyr. A. Rezlera. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Francuskie piosenki ludowe. 16.21 — Muzyka symf. 17.00 — WIAD. 17.05 — Radiowy klub racjonalizatorów. 17.20 — Aud. dla kobiet (o konkursie hodowlanym). 17.25 — Kwadrans piosenek. 17.40 — Aud. literacka. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Dla każdego coś miłego 18.30 — Pog. przyrodnicza 18.40 — Muzyka operowa. 19.20 — Pog. sportowa. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Żurbinowie" — odc. 16 pow. Wsiewołoda Koczetowa. 20.20 — Muzyka polska. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.50 — „Z życia ZSRR". 22.20 — Koncert. 22.40 — Vincenty D'judy: Sonata C-dur op. 59 na skrzypce i fort. 23.10 — Pieśni Brahmsa. 23.25 — Muzyka symf. 23.50 — OST. WIAD.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Sportowcy Budowlanych wykonali roczne plany w odznace SPO, klasyfikacji i budowie urządzeń sportowych

Przed paru dniami Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Budowlanych zameldowała o wykonaniu przez koła sportowe Budowlanych w woj. gdańskim rocznych planów w odznace SPO, w klasyfikacji, w budowie urządzeń sportowych i szkoleniu organizatorów SPO.

Sukces ten uzyskano **dzięki ofiarnej pracy wielu aktywistów sportowych, instruktorów i zawodników z kół sportowych Gdańska, Gdyni, Sztumu, Kartuz i Elbląga,** którzy zasłużyli na pochwałę.

1) Do dnia 16 bm. zdobyto 328 odznak, w tym 285 SPO i 43 BSPO, wykonując plan w 111 proc.

2) Do dnia 14 bm. wykonano klasyfikację sportową w 119 proc., zdobywając 158 klas, w tym: 2 kl. mistrzowskie, 9 kl. I, 24 kl. II, 83 kl. III i 40 kl. młodzieżowej.

3) W zakresie budownictwa urządzeń sportowych wykonano systemem społecznym na zaplanowanych 26 — 32 urządzenia sportowe, osiągając 123 proc. planu: 22 boiska do siatkówki, 2 boiska do koszykówki, 1 boisko do piłki nożnej, 1 boisko do tenisa ziemnego, 3 skocznie L. A. i 3 trasy narciarskie.

Ponadto wyremontowano 1 bieżnię i 1 pływalnię na wodach naturalnych. Przepracowano przy skoczni narciarskiej i trasach narciarskich 2000 roboczogodzin, przy innych wymienionych urządzeniach 4850 — razem 6850 roboczogodzin.

4) Przeszkolono 40 organizatorów SPO, co daje 118 proc. planu (planowano 34).

* * *

Ponadto Rada Okręgowa Budowlanych w Gdańsku zobowiązała się roczny plan klasyfikacji sportowej wykonać w 150 proc.

Mecz emocjonujących pojedynków

Derby Wybrzeża w boksie: Kolejarz - Gwardia

Najbliższej niedzieli 22 bm. o godz. 12 w hali sportowej przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu rozegrany zostanie kolejny mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi pomiędzy gdańskimi zespołami Kolejarza i Gwardii.

Jak co roku, derby pięściarskie Wybrzeża oczekiwane są z dużym zainteresowaniem. **Niedzielne zawody posiadają szczególny posmak, ponieważ Kolejarz wystąpi w wzmocnionym składzie.** Obok **Soczewińskiego**, który powrócił znów do szeregów Kolejarza, w drużynie tej zobaczymy dawnego pięściarza tczewskiej Spójni — **Kamińskiego** oraz ewentualnie **Szczypińskiego** (półciężka) i **Sebastiańskiego** (półśrednia). Start tych dwóch ostatnich uzależniony jest od załatwienia formalności zgłoszeń.

Tak więc w ramach tego meczu dojdzie prawdopodobnie do paru emocjonujących pojedynków, jak Stefaniuk — Soczewiński, Antkiewicz — Milewski, Pek — Kamiński, Zieliński — Poleks II i Krawczyk — Bańkowski. Duży wpływ na ostateczny wynik może mieć odpowiednie ustawienie składów w obu drużynach.

Najlepsze siatkarki z mistrzem Polski na czele w trzydniowym turnieju w Gdańsku

Podobnie, jak w siatkówce męskiej, i w siatkówce żeńskiej powołana została klasa wydzielona (tzw. liga), do której zaliczono 8 czołowych drużyn w Polsce, w tym zespół mistrza Polski — **gdańskiego Kolejarza i AZS (Gdańsk).**

Pierwszy trzydniowy turniej klasy wydzielonej siatkarek rozpocznie się w piątek 20 bm. w sali Technikum WF przy ul. Traugutta 73 we Wrzeszczu (obok stadionu).

W turnieju, który trwać będzie przez trzy dni, startują zespoły Unii (Łódź), Gwardii (Wrocław), AZS (Gdańsk) i Kolejarza (Gdańsk). Siatkarki Kolejarza wystąpią w swym najlepszym składzie z Kurtzową, Tomaszewską, Pogorzelską, Welsyng, Buczmą i Orzechowską. Obok nich dobrą klasę reprezentują siatkarki z Łodzi, które przed dwoma laty dzierżyły tytuł mistrza Polski.

Początek zawodów w piątek i sobotę o godz. 18, a w niedzielę o godz. 16.

Śliwa przodownikiem turnieju

Szachowe mistrzostwa Polski

W 9 rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski zwycięstwa odnieśli:

Szapiel nad Łuczynowiczem, Gadaliński nad Platerem, Szymański nad Miesowiczem i Ziembiński nad Dworzyńskim.

Partia Brzoska — Makarczyk zakończyła się remisowo. Pozostałe partie odłożono.

Po 9 rundzie prowadzi w turnieju Śliwa 6,5 pkt. (jedna partia niedokończona) przed Makarczykiem i Ziembińskim po 6 pkt. oraz Szapielem i Szymańskim po 5,5 pkt.

Nocny raid samochodowy

Oddział Motorowy PZM w Gdańsku organizuje z 5 na 6 grudnia br. nocny raid patrolowy. Jak wykazały doświadczenia z lat ubiegłych, impreza tego rodzaju cieszy się dużym zainteresowaniem wśród kierowców.

Dystans raidu wynosić będzie około 120 km. Trasa zostanie podana dopiero w chwili startu uczestników. Zwycięzców imprezy oczekuje szereg cennych nagród. Zgłoszenia przyjmowane będą do 2 grudnia br. włącznie w sekretariacie oddziału motorowego PZM — Gdynia, ul. Targowa 20, tel. 30-08.

Delegat Polski na obradach AIBA

17 bm. wyleciał samolotem z Warszawy do Brukseli przedstawiciel sekcji boksu GKKF i członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA) — Roman Lisowski. Weźmie on udział w obradach Komitetu Wykonawczego AIBA.

Ze świata

W Bukareszcie zakończył obrady IV Kongres Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB), w którym wzięli udział przedstawiciele 20 państw. Kongres przyjął nowych członków Federacji: Chiny Ludowe, Austrię, Indie, Egipt i Hiszpanię. Przewodniczącym FIVB wybrano ponownie Francuza Libaud.

Kongres postanowił, że następne mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn i kobiet odbędą się w roku 1955 w Bukareszcie, a mistrzostwa świata w 1956 roku — w Paryżu, jeśli siatkówka nie zostanie włączona do programu Igrzysk Olimpijskich.

W związku z możliwością włączenia siatkówki do programu Olimpiady Kongres postanowił czynić usilne starania, aby już na Olimpiadzie w Melbourne rozegrano finałowe turnieje w siatkówce mężczyzn i kobiet z udziałem 8 drużyn (5 najlepszych zespołów z mistrzostw Europy, 2 — z mistrzostw Ameryki i mistrz Azji).

Omawiano również sprawę ujednolicenia przepisów gry oraz zatwierdzenia nowych sędziów międzynarodowych.

* * *

W końcu bieżącego tygodnia rozpoczynają się w Leningradzie mistrzostwa gimnastyczne ZSRR z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek jak Konowałowa, Boczarowa, Czukarin, Muratow, Szaginian i inni.

Gimnastyka jest bardzo popularnym sportem w ZSRR i stoi na bardzo wysokim poziomie. Gimnastycy ZSRR należą do najlepszych na świecie. Na Olimpiadzie w Helsinkach reprezentanci ZSRR zdobyli ogółem 25 złotych medali, 20 — srebrnych i 4 — brązowe. Gorochowska i Czukarin zdobyli tytuły mistrzów olimpijskich w wielobojach, a męska i żeńska reprezentacja ZSRR — tytuły drużynowe. Gimnastycy radzieccy zdobyli również czołowe miejsca na Festiwalu w Bukareszcie i odnieśli w tym roku wiele innych sukcesów międzynarodowych.

Na boiska i bieżnie po odznakę SPO

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 st. konstruktorów, 2 kreślarzy, kopistę, st. technologa, st. kalkulatora, technika normalizacji, technika - mechanika na gospodarkę narzędziową, głównego mechanika zatrudnią natychmiast Elbląskie Zakłady Naprawy Samochodów w Elblągu, ul. Dojazdowa 14. 2081-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Dyrekcja W. P. K. G. G. podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27 i 28 listopada 1953 r w godzinach od 10 — 18 w lokalu świetlicy WPK GG przy Al Wojska Polskiego 112 (przy Zajezdni Tramwajowej) odbędzie się licytacja przedmiotów znalezionych w środkach lokomocji WPK GG w okresie od 1 stycznia 1951 r. do 31 grudnia 1951 r.

Przy kupnie należy przedłożyć dowód osobisty (lub kartę meldunkową) oraz legitymację służbową.

W dniach 26, 27 i 28 XI. 53 r. referat rzeczy znalezionych czynny będzie od godz. 7 do 9.30. 2113-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM domek (3 pokoje z kuchnią) ze stajnią. Gdynia 7, Chwarzno, Klimek. 3377-P

KUPIĘ parcelę budowlaną na trasie Oliwa — Gdynia. Zgłoszenia: Sopot, poste - restante, Iwanicki. 7749-G

KUPIĘ domek jednorodzinny, ewent. dwurodzinny z ogrodem. Oferty pod „Dom" Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk. 7761-G

SPRZEDAM parcele budowlaną w Gdyni, ul Abrahama. Zgłoszenia tel. 37-56. 3335-P

DOMEK nowy jednorodzinny z wygodami, 1500 m ogrodu sprzedam. Reda - Ciechocino, Pucka 5—1, 15 minut od stacji Reda 3383-P

KUPNO

KUPIĘ pianino wysokiej klasy. Zgłoszenia: tel. 347-08. 7747-G

KUPIĘ tapczan, dywan kilim i duże lustro. Wiadomość tel. 45-17 (do 15-tej). 3382-P

KUPIĘ akordeon 80-basowy w dobrym stanie ewentualnie nowy. Sopot Kolonia ul. Małopolska 22/2. 3379-P

PIANINO czarne dobre kupię. Zgłoszenia tel. 14-04. Gdynia. 3378-P

KUPIĘ aparat „Zorki" oraz lekki kosz. Gdynia, tel. 92-93. 7763-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nową szafę z pomocnikiem (kaukaski orzech). Wiadomość: Gdynia, Mściwoja 9/6, godz. od 12 do 17-tej, dzwonić 2 razy. 3389-P

SPRZEDAM rower męski — stan dobry. Gdynia, — ul. Czerw. Kosynierów 53. 3386-P

SPRZEDAM wózek spacerowy (model czeski) dla bliźniąt — mało używany. Antkiewicz H., Gdańsk - Stogi, Córki Zachodnie, Kutnowska 6. 7750-G

SPRZEDAM: bufet, szafę, półkę, łóżko żelazne, piecyk, kurtkę męską i damską. K. Przepierzyńska, Wrzeszcz — Rutkowskiego 20 a. 7752-G

LEŻANKĘ, kredens i materace z włosia — sprzedam. Gdańsk, Łąkowa 27/3 od 16-ej. 7759-G

SPRZEDAM konia silnego, pięcioletniego, Gdańsk — Długa 75/76, Hotel Robotniczy (portier) od 16-ej. 7760-G

CIĄGNIK „Hanomag", przyczepę 10-tonowa na kołach ogumowanych sprzedam. — Bydgoszcz, — Grunwaldzka 14/2. 2110-K

LOKALE

ZAMIENIĘ z pracownikiem PMH 2 pokoiki, wspólna kuchnia, centralne, wygody na 1 pokój, w centrum Gdyni. Wiadomość: Gdynia — Pomorska 5/3. 3384-P

SAMOTNY poszukuje pokoju umeblowanego w Gdańsku lub Wrzeszczu. Warunki do omówienia. Oferty — pod „Rzemieślnik" — Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk. 7748-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje, kuchnie, ogródek — Gdańsk - Orunia, na 2 pokoje z kuchnią — Wrzeszcz, Sopot, Gdynia. Zgłoszenia: Gdańsk, Pańska 3/4. 7762-G

POKÓJ, kuchnie w Rumii zamienię na duży pokój w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Mściwoja 2 m. 8, tel. 55-78. 3391-P

ZAMIENIĘ duży pokój, słoneczny z balkonem z używalnością kuchni i wyżód w centrum Gdyni na 2 lub 1 pokój z kuchnią samodzielne w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, Warszawska 64 — 7. 3392-P

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie — Tczew, na równorzędne Gdańsk Wrzeszcz, Oliwa, Sopot. Oferty pod „7765" Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk. 7765-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oliwa, ul. Podhalańska 2/1. 7745-G

DWÓCH samotnych, na stanowiskach — poszukuje pokoju niekrępującego, najchętniej we Wrzeszczu. Oferty „7743" Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk. 7743-G

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię, służbówkę i łazienkę (komfort) Gdynia śródmieście na 1 pokój z kuchnią również śródmieście. Oferty kierować na poste - restante poczta główna Gdynia, Konkol Helena. 3375-P

ZAMIENIĘ mieszkanie w Słupsku 2 pokoje z kuchnią i łazienka na mniejsze w trójmieście Słupsk, ul. Teatralna 8, Gruchała. 3373-P

ZAMIENIĘ 2 pokoje, służbówkę, kuchnię, słoneczne, I piętro na podobne lub mniejsze w Gdyni. Wiadomość: Gdynia, ul. Tatrzańska 45 — 3, I piętro. 3371-P

PRACA

GOSPOSIA poprowadzi dom u samotnej osoby lub bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia: Gdynia, tel. 39-46, godz. 17 — 20. 3372-P

PRZYJMĘ od zaraz fryzjerkę (z pełnym utrzymaniem). Zgłoszenia osobiste: Wolski Leon, Sierakowice — Zakład Fryzjerski, nr tel. Sierakowice 23. 3370-P

AKWIZYTOR rutynowany do zbierania zamówień na portrety poszukiwany. Studio", Poznań, Siemiradzkiego 3 a. 2112-K

GOSPODYNI — chętnie starsza, do rodziny inżyniera potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz, Al. Wojska Pol. Bl. A5, klatka D m. 3, od 16-tej. 7757-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację — związkową na nazwisko Furtak Zofia, Gdynia, 10 lutego 21 — 6 a. 3381-P

ZGUBIONO legitymację — szkolną ZSBO 2 w Gdyni 6 i przepustkę Stoczni im. Komuny Paryskiej na nazwisko Furtak Krzysztof — Gdynia, 10 Lutego 21—6 a 3380-P

ZGUBIONO teczkę skórzaną brązową na trasie Gdańsk—Wrzeszcz dnia 17 bm. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem: Wrzeszcz, Reymonta 24/1. 7754-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Wrotnowski Józef, Oliwa — Polanki 62. 7746-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Dzindziel Stefan, Gdynia, Dzierżyńskiego 56. 3387-P

ZGUBIONO kwity komisowe nr 3441 MHD 44 i kwit nr 37 MHD 80 na nazwisko Krystyna Durys, Gdynia, Starowiejska 24. 3385-P

ICEK Jadwiga, Gdynia, Olsztyńska 34/7 zgubiła przepustkę portową. 3383-P

KUŹMIŃSKI Jan, Gdańsk — Wierzbowa 10 — zgubił zaświadczenie tymczasowe też samości. 7751-G

DOMĘCKI Kazimierz, Gdynia, ul. Śląska 35/37 zgubił przepustkę stoczniową. 3393-P

WESOŁOWSKI Marian — zam. Gdańsk - Orunia, Sandomierska 13/4 — zgubił świadectwo szkolne, paszery z SP, zezwolenie na pobyt w strefie nadgranicznej. 7753-G

BIAŁUCKI Lucjan, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kilińskiego 8/4 — zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej nr 05183. 7756-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, świadectwo lekarskie na nazwisko Wojciechowski Andrzej, zamieszk. Gdańsk - Oliwa, ul. Piastowska 4/5. 7758-G

WÓJCIK Edward, Sopot — Stalina 704 a zgubił książeczkę żeglarską nr 8733 w pociągu na trasie Szczecin — Sopot). 3368-P

ZAGUBIONO dnia 14 bm. wszelkie dokumenty oraz dowód osobisty na nazwisko Sekoradkiewicz Ludwik — Kack - Wielki, ul. Kartuska 9. 3374-P

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 1946-K

RÓŻNE

DR SAMOJLE Wacławowi lek. rej. 16 składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i wyleczenie mnie z choroby — Kassaraba. 7764-G

ZGINĘŁA koza biała. Kto by widział, prosze zawiadomić: Sopot, Kujawska 41, Cofór Józef. 3376-P

IGŁY do podnoszenia oczek oraz maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca końcówki do igieł najwyższej jakości oraz oprawki „Terrax", Poznań Kocnanowskiego 5, tel 87-83. Rzeczoznawstwo sprzętu. 2111-K

ZGINĄŁ dnia 11 bm. owczarek alzacki, podpalany. Prosze odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdynia, Jana z Kolna 3. 3390-P

ODPADKI ŚWIEC KOŚCIELNYCH
skupuje i zamienia na świece
„VERITAS"
SOPOT, ul. Bieruta 7
PELPLIN, ul. Stalina 24 7741-G

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI
za pośrednictwem akcji
„Paczek PEKAO"
dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i znajomych z zagranicy.
Zlecenia i wpłaty przyjmują:
w New-Yorku
PEKAO TRADING CORPORATION,
New-York 4 25, Broad Street, room 1624
w Paryżu
BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
Paris IX 23 rue Taitbout
TĄ DROGĄ MOŻNA OTRZYMAĆ:
materiały, włóczki meble, cement, cegłę, złote dentystyczne obraczki, artykuły kosmetyczno - galanteryjne, pończochy nylonowe, wieczne pióra maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, maszyny do szycia, rowery motorowe, zegarki szwajcarskie, radioodbiorniki, wózki dziecinne, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.
Informacji udziela:
Bank Polska Kasa Opieki SA
Warszawa ul. Mazowiecka 14.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł — Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 3601 — W-4-10424